

LAMPIONY NA ŚW. MARCINA

DER MARTINSTAG

Dzień świętego Marcina

11 listopad



Kim był Święty Marcin...?

Ein bisschen Geschichte

- trochę historii...

Święty Marcin z Tours urodził się ok. 316 r. w Panonii, w rodzinie oficera rzymskiego. Został wojskowym i jako legionista trafił z garnizonem do Galii. Przez pewien czas służył w Amiens (obecnie Francja) i tam właśnie miało miejsce zdarzenie, które odmieniło jego życie. Wracając kiedyś z patrolu, zobaczył proszącego o litość, półnagiego człowieka. W odruchu miłosierdzia odciął mieczem połę swego płaszcza i okrył nią biedaka. Żywot głosi, że we śnie ujrzał Chrystusa odzianego w jego płaszcz i mówiącego do aniołów: "Patrzcie, jak mnie Marcin katechumen przyodziął". Niebawem Marcin oddał się życiu duchowemu, a z czasem został biskupem Tours.



Grosses Laternenfest – Dzień Iskier

W wigilię marcinkowego święta zapalano lampiony św. Marcina, które przyczyniały się do osiągnięcia szczególnej atmosfery wieczoru, porównywalnej chyba tylko z tamtym wieczorem sprzed stuleci, kiedy poszukiwano Marcina, by nadać mu godność biskupa. Tradycja palenia ogni tego wieczoru nawiązuje do cudownej mocy Marcina zatrzymywania płomieni pożaru. Marcin uchronił od pożaru dom sąsiadujący z płonąca świątynią pogańską. Sam też został cudownie uratowany od pożaru w swej celi. W Niemczech nazywano dzień św. Marcina „Funkentag”, „dniem iskier”.

Do dziś w różnych częściach Niemiec odbywają się pochody dzieci z lampionami św. Marcina, prowadzące do ogniska św. Marcina. Dzieciom towarzyszy rycerz ubrany w rzymski hełm i purpurowy płaszcz, mający przypominać św. Marcina i jego dobre czyny.

















DER MARTINSTAG

Dzień świętego Marcina oznaczał oficjalnie zakończenie roku gospodarskiego w rolnictwie i zakończenie jesieni. Była to pora zakończenia gromadzenia zapasów na zimę. Na świętego Marcina piwnice zawierały już obfite zapasy żywności na zimę, stąd zwano je „Marcinowymi spichlerzami”. Tradycyjne świętowanie obejmowało także wesołe zabawy z tańcami, wróżby i charakterystyczne potrawy, nawiązujące do barwnej legendy o życiu św. Marcina. Nieodłącznym atrybutem wieczoru marcińskiego była pieczona gęś - często obecna na niemieckich stołach. Obecność tej potrawy podawanej na różne sposoby przypominała barwną legendę związaną z tamtym wieczorem sprzed wieków, gdy poszukiwano Marcina, by powierzyć mu odpowiedzialną służbę biskupa Tours. Za wydanie św. Marcina ludowi, gęsi ponoszą karę do dziś...

